

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 października 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo (...) Spółki Akcyjnej w W. skierowane przeciwko M. B. o zapłatę kwoty 7.049,55 złotych i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że strony łączyły trzy umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Pozwany nie opłacił części wystawionych przez powoda faktur. Z tego powodu powód złożył oświadczenia o odstąpieniu od umowy i naliczył pozwanemu kary umowne, wystawiając noty obciążeniowe.

Postanowienia regulaminów, z których powód wywodził obowiązek zapłaty kar umownych przewidywały „zobowiązanie niepieniężne do utrzymania aktywnej karty SIM”.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Wskazał, że strony łączyły umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, o których mowa w art. 56 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. nr 171, poz. 1800 ze zm.). Powód rozwiązał umowy łączące go z pozwanym z uwagi na zaległości w opłatach.

Pozew w niniejszej sprawie nie dotyczył opłat, a wyłącznie kar umownych naliczonych pozwanemu przez powoda. Obowiązek zapłaty kary został przewidziany na wypadek naruszenia przez abonenta obowiązku „utrzymywania aktywnej karty SIM w sieci T - M.”. Oznacza to nic innego, jak terminowe opłacanie faktur. Należy zatem podnieść, że obowiązek zapłaty kary umownej może być powiązany wyłącznie z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania niepieniężnego, co wynika z brzmienia art. 483 § 1 k.c.. Stosownie do treści tego przepisu, można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). W ocenie Sądu Rejonowego, przy zastosowaniu art. 483 § 1 k.c. bierze się pod uwagę charakter prawny tych zobowiązań (pieniężne, niepieniężne), które należą do essentialia negotii, a nie obowiązki pochodne (dodatkowe).

W niniejszej sprawie, podstawowym obowiązkiem pozwanego (i tym właśnie, z którego naruszenia powód wywodzi obowiązek zapłaty kary umownej) był obowiązek zapłaty za usługi telekomunikacyjne, do tego bowiem sprowadza się „utrzymywanie aktywnej karty SIM”. Nie ulega wątpliwości, że obowiązek ten ma charakter pieniężny. Wobec tego, zastrzeżenie kary umownej za jego naruszenie pozostaje w sprzeczności z art. 483 § 1 k.c. Odpowiednie postanowienia umowy, regulaminu i oferty promocyjnej są zatem nieważne, jako sprzeczne z ustawą (art. 58 § 1 i § 3 k.c.).

Sąd Rejonowy podkreślił, że na powyższe rozważania nie ma wpływu treść art. 57 ust. 6 Prawa telekomunikacyjnego. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu, w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych (...) związanego z ulgą przyznaną abonentowi, wysokość roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta nie może przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania.

W ocenie Sądu Rejonowego, dyspozycja tego przepisu jedynie ogranicza wysokość roszczeń, których może dochodzić operator telekomunikacyjny, nie przewiduje zaś ich ryczałtowego określenia w formie kary umownej. Innymi słowy, cytowany przepis nie zawiera upoważnienia dla operatorów telekomunikacyjnych do zastrzegania kar umownych w sytuacjach nie przewidzianych w art. 483 § 1 k.c. Należy przy tym pamiętać, że art. 483 § 1 k.c. stanowi wyjątek od zasady, że wysokość szkody powinna być udowodniona, zaś przepisy o charakterze wyjątkowym nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający. Podkreślić należy również, że powód nie formułował roszczenia o zwrot ulgi, lecz właśnie o zapłatę kary umownej.

Wobec tego, żądanie zasądzenia od pozwanego kary umownej podlegało oddaleniu. Wobec faktu, że na pozwanym nie spoczywał obowiązek zapłaty kar umownych, nie ma również podstaw do obciążenia pozwanego odsetkami związanymi z brakiem zapłaty tychże kar.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od wskazanego wyroku w całości złożyła strona powodowa, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- 1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy, która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie, że powód dochodzi kar umownych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego;
- 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 57 ust. 6 ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz art. 494 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że wspomniane przepisy nie stanowią podstawy uzasadniającej zasądzenie roszczenia dochodzonego przez powoda;
- 3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia umowne między stronami, z których powód wywodzi swoje roszczenie są – jako sprzeczne z ustawą – nieważne.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości;
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za obie instancje oraz zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Mając na uwadze, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym i Sąd drugiej instancji nie przeprowadzał postępowania dowodowego, to stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku zostaje ograniczone jedynie do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebrany materiał dowodowy, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd I instancji przyjmuje za własne.

Zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przywołany przepis statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która stanowi jeden z przejawów niezawisłości sędziowskiej. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia

życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Wobec tego dla skuteczności zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Skarżący powinien przy tym wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Sąd Okręgowy podziela przedstawione powyżej poglądy stanowiące ugruntowany dorobek judykatury.

Konfrontując ich treść ze stanowiskiem skarżącego należało uznać, że zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu nie mogą być uznane za zasadne, albowiem powód nie wykazał, ażeby Sąd pierwszej instancji przekroczył wyznaczone w treści art. 233 § 1 k.p.c. ramy swobodnej oceny dowodów.

Podzielając w pełni ustalenia faktyczne poczynione w toku postępowania pierwszoinstancyjnego i przyjmując je za własne Sąd Okręgowy uznał, że na aprobatę zasługuje również ocena prawna ustalonych okoliczności sprawy wyrażona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, która legła następnie u podstaw kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Wbrew wywodom skarżącego nie ma podstaw do przyjmowania, że wspomniana kara umowna została zastrzeżona na wypadek niewykonania świadczenia niepieniężnego. Odstąpienia od umowy nie można traktować jako niespełnienia świadczenia, tak jak samego pozostawania stroną umowy nie można traktować jako spełnienia świadczenia. Takie stanowisko skarżącego nie może zostać zaakceptowane, gdyż zmierza do obejścia przepisu art. 483 § 1 k.c.. Samo „trwanie w umowie” w okolicznościach niniejszej sprawy nie może być uznane ze świadczenie. Świadczenie definowane jest jako zachowanie się dłużnika zgodne z treścią zobowiązania, zadośćczyniące godnemu ochronie interesowi wierzyciela i polegające na daniu, czynieniu, nieczynieniu lub znoszeniu. Już z powyższej definicji wynika, że świadczenie nie może być utożsamiane z samym zobowiązaniem. To ostatnie jest bowiem konstrukcją szerszą, której świadczenie jest jednym z elementów. Sąd dostrzega, że kara umowna została zastrzeżona nie na wypadek nieuiszczenia należności za świadczone usługi, a dopiero na wypadek, gdyby z tych przyczyn umowa została rozwiązana. Nie wiadomo jednak na czym, jeśli nie na uiszczeniu comiesięcznych opłat, miałyby na gruncie analizowanej umowy polegać zachowanie czyniące zadość ochronie interesów wierzyciela. Samo trwanie w umowie, nie tylko nie służy ochronie określonych umową interesów operatora, ale w ogóle trudno o nim mówić jako o świadczeniu w jednej z czterech wymienionych postaci. W związku z tym należy stwierdzić, że sposób skonstruowania postanowienia o karze umownej wskazuje na to, że stanowi ono niedopuszczalną w polskim systemie prawa cywilnego karę umowną, zastrzeżoną na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania świadczeń pieniężnych. Z tego względu postanowienie to jest nieważne i to bez względu, czy pozwany zapoznał się z nim przed zawarciem umowy i czy je akceptował.

Przekonując o zasadności żądania pozwu skarżący powołuje się na regulację art. 57 ust. 6 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. Nr 171, poz. 1800 ze zm.). Wedle tego przepisu w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia badanych umów, w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym o zapewnienie przyłączenia do sieci, związanego z ulgą przyznaną abonentowi, roszczenie z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta przed upływem terminu ustalonego w umowie nie może przekroczyć określonej w umowie równowartości ulgi przyznanej abonentowi. W świetle przytoczonej regulacji trudno przyjąć, by wskazany przepis stanowił samodzielną podstawę dla formułowania

roszczenia, natomiast wprowadza on z pewnością granice dla żądania wywodzonego w związku z rozwiązaniem umowy z winy abonenta w sytuacji objętej hipotezą cytowanej normy. Jednakże dla przyjęcia zasadności tak ukształtowanego roszczenia koniecznym jest przede wszystkim precyzyjne określenie jego podstawy prawnej. W treści umowy strony określiły analizowane roszczenie przez odwołanie się do pojęcia kary umownej, jednakże z uwagi na bezwzględnie obowiązujące regulacje kształtujące dopuszczalność kary umownej, tak ujmowane żądanie powoda nie mogło się ostać.

Czyni to zarzuty apelacji bezzasadnymi.

Kierując się przedstawioną argumentacją, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c..

Zasądzona z tego tytułu kwota stanowi zwrot kosztów zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym. Ich wysokość ustalono na podstawie § 6 pkt 4 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U.2013.490 j.t.).